



Gra w geny

Rozmowa z **prof. Bogusławem Pawłowskim**, antropologiem z Katedry Antropologii Uniwersytetu Wrocławskiego i Zakładu Antropologii PAN, jednym z autorów wydanej właśnie książki „Biologia atrakcyjności człowieka”

WPROST: W świetle nauki małżeństwo to nie przymierze dwojga ludzi, ale kontrakt, w którym każdy z partnerów próbuje wykorzystać drugą stronę do rozpropagowania własnych genów. Czy kobiety i mężczyźni różnią się strategią szukania dobrego partnera?

PROF. BOGUSŁAW PAWŁOWSKI: Różnice wynikają z nierównych kosztów reprodukcyjnych dla obu płci. Mężczyźni mogą iść na ilość, a jeśli mają taką strategię, akceptują też partnerki o niskiej jakości biologicznej. W końcu to nie oni ponoszą koszty ciąży czy wychowania dziecka. Z punktu widzenia kobiety to zasadnicza różnica, bo ona, podejmując błędną decyzję o wyborze partnera,

traci dużo więcej. Stąd większa selektywność i większa ostrożność kobiet.

Wyniki badań potwierdzają, że fizyczna atrakcyjność jest wyznacznikiem jakości biologicznej. Kobiety powinny więc kreować modę na piękno. Tymczasem to męski świat afirmuje urodę ciała, mimo że mężczyźni zaliczają partnerki, specjalnie nie przebiegając.

Problem polega na tym, że dla kobiet obok genetycznych właściwości, które powinien mieć partner, bardzo ważne są niegenetyczne zalety, tzn. status społeczny, zasoby ekonomiczne, zdolność do ich zdobywania. To ma olbrzymie znaczenie. Bo co z tego, że on

ma dobre geny, skoro nie będzie jej pomagał, nie będzie inwestował w nią i potomka. Dlatego dla kobiet atrakcyjność mężczyzny nie jest tak ważna.

W Chinach przeprowadzono badanie dowodzące, że im grubszy portfel partnera, tym większa szansa kobiety na orgazm.

Problem w tym, że na podstawie opublikowanego w 2009 r. artykułu nie do końca wiadomo było, jaki jest mechanizm tego zjawiska. Może mężczyźni, którzy mieli większe zasoby, byli pewniejsi siebie i w związku z tym mieli częściej stosunki płciowe, stosunek trwał dłużej, więc zwiększało się prawdopodobieństwo orgazmu. A może kobiety, bardziej pożądamy bogatego mężczyzny,

bywają bardziej pobudzone, a te dodatkowe bodźce wystarczały, by wywołać u nich orgazm częściej niż z mężczyzną, wobec którego ten podstawowy poziom zainteresowania jest niższy. W marcu br. ukazała się korekta do tego artykułu. Wynika z niej, że częstsze orgazmy u partnerek mających mężczyzn wynikają z tego, że mają oni młodsze, zdrowsze i szczęśliwsze kobiety niż mężczyźni biedni.

Czy antropologia zostawia furtkę dla kobiet, które pociągają nieprzeciętny intelekt, erudycja, a nie szerokie bary i gruby portfel?

Jak najbardziej, ale antropologia koncentruje się na cechach fizycznych. Kobieta, wybierając partnera, bierze pod uwagę dziesiątki różnych cech.

Utarło się, że mężczyzna powinien być tylko trochę ładniejszy od diabła, a kobieta trochę brzydsza od anioła.

Oczywiście lansuje się kobiecą urodę. Nie znaczy to jednak, że mężczyźni za każdym razem będą rezygnować z mniej atrakcyjnych kobiet. Bo po prostu wielu z nich nie stać na zdobycie najlepszych partnerek. Mogą mieć na przykład niski status społeczno-ekonomiczny czy cechy osobowości, które kobietom się nie podobają. Koszty rywalizacji z innymi mężczyznami są bardzo duże i dlatego muszą poprzestać na partnerce o niższej jakości. Ten efekt można zaobserwować w nocnych klubach, gdy mężczyzna zrobi dwa, trzy nieudane podejścia do kobiet atrakcyjnych i zaczyna obniżać swoje kryteria wyboru. No cóż, albo z kimś wyjdzie z tego klubu, albo czeka go samotny powrót do domu. Mężczyźni są mniej wybredni, a wielu nie miałoby szansy na przekazanie swoich genów, gdyby nie obniżyli wymagań.

Ważniejsze jest ciało czy twarz kobiety?

W naszej kulturze, powiedziałbym „odzieżowej”, pierwszym i najważniejszym sygnałem jest twarz. Oczywiście, pomijam sytuację, gdy ktoś waży 200 kg, bo to rzuca się w oczy.

I rzeczywiście twarz jest wiarygodnym sygnałem naszej jakości biologicznej?

Hipoteza dobrych genów zakłada, że między wyglądem twarzy a genami istnieje zależność liniowa, czyli im bardziej atrakcyjna osoba, tym jej jakość biologiczna powinna być wyższa. Osobiście przychyliam się do hipotezy złych genów, która mówi, że już od pewnego poziomu przeciętnej atrakcyjności trudno znaleźć istotną różnicę w jakości biologicznej. W tej grze chodzi o to, by dokonać selekcji negatywnej, by wykluczyć

te osoby, które mając niższą niż przeciętna atrakcyjność, mogą mieć gorsze geny.

A co z powiedzeniem, że piękno jest w oczach patrzącego?

Jest prawdziwe, ale przede wszystkim gdy chodzi o obiekty niebiologiczne.

To dlaczego „każda potwora znajduje swego amatora”?

Znajduje, ale tylko dlatego że ten amator nie mógł sobie znaleźć ładniejszej potwory. Rozmawiamy oczywiście o ocenie rzeczywistości przez 80-90 proc. ludzi. Zawsze jednak znajdą się tacy, którzy mają inne preferencje. Na przykład w Stanach Zjednoczonych są tzw. wypasacze (feedersi), chorzy na adipoфиię. To mężczyźni, którzy uwielbiają kobiety o dużej masie ciała, nawet ważące ponad 200 kg. Szukają kobiet, które mają 100-120 kg, a ponieważ tym nie, łatwo znaleźć adoratora, więc cieszą się, że ktoś się nimi zainteresował. Wypasacze dobrze karmią swoje partnerki, zostawiają w domu duże ilości chipsów czy hamburgerów i próbują je jeszcze bardziej utuczyć.

Wróćmy do normalności – czy męskie gusty zmieniają się z wiekiem? Z badań przeprowadzonych na Węgrzech wynika, że im mężczyzna starszy, tym woli bardziej pulchne kobiety.

Jeśli chodzi o atrakcyjność twarzy, to gusty się bardzo nie zmieniają. Badania na Węgrzech dotyczyły różnych mężczyzn, a nie tych samych po pewnym upływie czasu. Starsi mężczyźni wychowywali się, gdy były większe niedostatki pokarmowe, w związku z tym u nich ideał kobiecy był związany z większą ilością tkanki tłuszczowej. Młodszy mężczyźni mogą preferować kobiety nieco chudsze z jeszcze innego powodu. Niski wskaźnik BMI [wskaźnik względnej masy ciała] to także sygnał młodego wieku. Bo z upływem czasu większość pań przybiera na wadze i zwiększa im się BMI. A wiadomo, że im młodsza kobieta, tym ma większy potencjał reprodukcyjny, czyli ma więcej czasu na reprodukcję. Nie bez powodu więc takie kobiety mogą być postrzegane jako bardziej atrakcyjne przez młodych mężczyzn. Panów w średnim wieku potencjał reprodukcyjny kobiety także fascynuje, ale ponieważ przed nimi już mniej lat życia, bardziej może ich interesować współczynnik płodności. A ten wcale nie jest najwyższy u osiemnastolatki, ale u kobiety, która ma 28 lat i z reguły nieco większe BMI.

Inna zatem kobieta podoba się w czasach prosperity, a inna w kryzysie?

W Stanach Zjednoczonych przeprowadzono badania, z których wynika, że nawet przy

SITA.pl
Technika dla języka

Wykorzystaj odkrycia naukowe

prof. Roberta Wallace'a, prof. Rainera Dietericha i laureata nagrody Nobla prof. Rogera Sperry w nauce języków.



Nowy język z przyjemnością

Swobodna rozmowa w zakresie najczęściej używanych słów i zwrotów gwarantowana już po 44 godzinach nauki systemem SITA.



Urządzenie SITA pomaga osiągnąć i utrzymać stan relaksu – optymalny do nauki języka (799 zł).

Rabat 200 zł na urządzenie przy zakupie czterech poziomów kursów

Kursy językowe SITA

Specjalnie przygotowane podręczniki i nagrania gwarantują najlepsze efekty (229 zł za jeden poziom kursu).



	PODSTAWOWY		ŚREDNIO ZAAWANSOWANY	
	poziom 1	poziom 2	poziom 1	poziom 2
angielski	☐	☐	☐	☐
niemiecki	☐	☐	☐	☐

KUP NA WWW LUB TELEFONICZNIE
www.sita.pl **22 636 90 91**

Płatne przy odbiorze. Koszt przesyłki ponosi odbiorca. Urządzenie posiada 24-miesięczną gwarancję. Dla dobra naszych klientów istnieje możliwość zwrotu urządzenia oraz kursów, dostarczonych wysyłkowo, w ciągu 14 dni. Urządzenie prosimy zatrzymać tylko w przypadku, gdy jesteście Państwo przekonani o jego skuteczności. W przypadku rezygnacji prosimy o odesłanie zakupionego towaru i podanie numeru konta, na które odesłamy pieniądze. WPROST

SITA Sp. z o.o.
Salon Sprzedaży
ul. Bellottiego 3
01-022 Warszawa

www.sita.pl



niewielkim marazmie w gospodarce panie na rozkładówkach „Playboya” były nieco bardziej krągłe niż w czasach dostatku.

To w obecnym kryzysie preferencje także powinny się zmienić...

Bardzo możliwe. Co ciekawe, nawet to, czy mężczyzna jest syty, czy głodny, może wpływać na drobne różnice w ocenie atrakcyjności kobiety. Według jednego z badań mężczyznom bardzo głodnym podobały się kobiety z nieco większą ilością tkanki tłuszczowej niż tym samym mężczyznom, którzy byli najedzeni.

A czy mężczyźni dzielą kobiety na te na jedną noc i na całe życie?

Jeśli chodzi o atrakcyjność, to takich różnic nie ma. Podobne wymagania wobec urody partnerki ma mężczyzna w krótkim i w długotrwałym związku. Różnice dotyczą innych cech. U partnerki długoterminowej liczy się inteligencja, ugodowość, podobne zainteresowania i towarzyskość. W wypadku przelotnych związków nawet nie ma czasu zlustrować tych cech, więc w grę wchodzi pójście sygnały – wygląd, zapach, głos.

Czyli jeśli mężczyźni spodoba się głos nieznannej kobiety przez telefon, to istnieje duża szansa, że podczas spotkania także będzie mu się podobała?

Korelacja między atrakcyjnością głosu a innymi cechami nie jest bardzo wysoka, ale z reguły wypada dodatnio. Pociągający głos to równocześnie nieco większa szansa, że i wygląd tej osoby będzie atrakcyjny.

Co powoduje, że mężczyźni tak pociągają figura w kształcie klepsydry?

Prace prowadzone pod kierunkiem dr Grażyny Jasieńskiej pokazały, że te kobiety, które mają odpowiednio niski WHR, czyli stosunek obwodu w talii do obwodu w biodrach oraz kształtne piersi, mają także wysoki poziom kobiecych hormonów – estrogenów. Kobiety z wyższym poziomem estrogenów są nie bez powodu postrzegane jako atrakcyjne – one są bardziej płodne.

Mężczyźni muszą mieć suwmiarkę w oczach, jeśli są w stanie wytropić różnicę we wskaźniku WHR rzędu 0,02...

Ale tylko pod warunkiem że im się pokaże obok siebie dwie sylwetki. Wtedy zapala im się światło i wskażą tę, która im się bardziej podoba.

Po co kobiecie tłuszcz na biodrach, wydane uda i pośladki?

Seksualny aspekt to rzecz wtórna, pierwotna przyczyna powstania kobiecej sylwetki była chyba inna. Pośladki i uda to magazyn

tkanki tłuszczowej ważny w trakcie sezonowych niedostatków pokarmu, w okresie gdy karmi piersią lub jest w ciąży. Zapotrzebowanie energetyczne kobiety jest wtedy bardzo wysokie, dobrze jest więc mieć gdzieś rezerwuuar energii. Ponadto zgodnie z moją hipotezą ten magazyn tłuszczu jest przeciwwagą dla brzucha w ciąży. Dzięki niemu kobieta w czasie zaawansowanej ciąży nie przewracała się. Kiedyś nie było urlopów zdrowotnych i musiała w tym stanie normalnie pracować. Stabilność biomechaniczna była więc bardzo ważna. Ostatnio także się podkreśla, że tkanka tłuszczowa zawiera bardzo ważne kwasy tłuszczowe potrzebne do rozwoju układu nerwowego, a zwłaszcza mózgu.

Jeśli kobieta będzie bardziej krągła, to jej dziecko będzie inteligentniejsze?

Są już badania amerykańskie wskazujące na to, że niższy WHR kobiety stwarza szansę na nieco podwyższoną inteligencję jej dziecka. Możliwe, że ten efekt byłby silniejszy w populacjach niedożywionych.

Czy rzeczywiście kobieta sygnalizuje okres płodny?

Mężczyźni te sygnały odbierają, ale tylko nieświadomie. Lepiej rozpoznają zmiany hormonalne u stałej partnerki, bo staje się ona bardziej zalotna i prowokująca, więc mężczyzna odbiera ją jako bardziej pociągającą. Ładniej pachnie, śmieje się maluje.

Czy to prawda, że jeżeli kobieta chce dobrze wyjść za mąż, powinna odstawić pigułkę antykoncepcyjną?

Tak, pod tym bym się podpisał. Ten okres nie musi oczywiście trwać trzy lata, ale czas testu partnera musi być odpowiednio długi. Badania z pigułką dotyczą komunikacji węchowej. Te hormonalne środki antykoncepcyjne, które były badane, zmieniały percepcję zapachu u kobiety, choć nie zmieniały oczywiście postrzegania wizualnych bodźców. Hipoteza o kompatybilności genowej zakłada, że dobrze dobrany pod względem biologicznym partner powinien mieć inne geny odpowiadające za zespół zgodności tkankowej. Dzięki takiemu doborowi dziecko będzie zdrowsze. Tymczasem kobietom stosującym pigułkę podobał się zapach mężczyzn o podobnych genach zgodności tkankowej. Antykoncepcja hormonalna symuluje stan ciąży, a wtedy kobieta poszukuje raczej krewnych, rodziny, bo takie osoby dają wsparcie, a nie kompatybilnego z nią partnera seksualnego. Właściwie trzeba by te badania ponowić, bo obecnie mamy już doskonalszą generację pigułki niż dziesięć lat temu.

Czy we współczesnym świecie to polowanie na idealnego partnera nadal ma sens? Kobieta potrafi sama dobrze zarobić. Medycyna usunęła większość zagrożeń związanych z chorobami zakaźnymi, bo to w obronie przed nimi szukamy dobrych genów u partnera. Każdy może wyglądać młodo, jeśli ma odpowiednią ilość pieniędzy.

Wiemy na podstawie badań międzykulturowych, że tam, gdzie jest biedniej i panoszą się choroby, gdzie żyje się krócej, podobają się zmaskulinizowane twarze, a zatem cechy uznawane za sygnały jakości biologicznej u mężczyzny. W krajach lepiej rozwiniętych, w których stan zdrowia populacji jest lepszy, gdzie groźne dla życia infekcje są znacznie rzadsze, zmaskulinizowane twarze nie podobają się kobietom aż tak bardzo.

Zmaskulinizowana twarz, czyli jaka?

To twarz o względnie dużej zuchwie, szeroko rozstawionych policzkach, ostrych rysach, krzacastych brwiach. Tego typu wygląd wiąże się z wysokim poziomem testosteronu. Zgodnie z hipotezą mówiącą, że na wysoki poziom męskich hormonów stać tylko mężczyzn o dobrych genach, należy przypuszczać, że osobnicy o zmaskulinizowanych twarzach mają lepsze geny i tacy powinni być wybierani przynajmniej jako partnerzy na przelotny związek. Do pewnego stopnia zmieniamy nasze preferencje w zależności od środowiska. To tak jak z BMI u kobiet na lata chude i tłuście.

Czy znaczy to, że mechanizmy wytworzone w innych warunkach mogą w doskonałym świecie przestać działać?

Te mechanizmy co prawda tkwią w mózgu, są ukształtowane przez naszą ewolucyjną przeszłość, ale to nie znaczy, że nie są modyfikowalne, i choć pewnie jeszcze długo nie znikną, w przyszłości mogą być inne.

| Bogusław Pawłowski
„Biologia atrakcyjności człowieka”, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2010

